

Małach & Rufuz, Nie chcę

Teraz moda na wygrzewki, nieważna pogoda
Na chałupie towar wchodzi jak woda, czysta, ojczyta
Domieszka, kryształ
Fuj, chuj jak to jebie, stęchlizna, a może piksa
A kokę w credo czy fetę z kredą biorą na detoks
Bo trochę się telepią
Ziom, bit mi daje to, nie da tego proch
Po tym co jeden dostał z liścia
Bo naćpał się tanioczą, sprzedawał z nazwiska
Bandyta, kurwa idź pan, pozer, pizda
LSD polizał, koleżków wygwizdał
Przykład dobry był niejeden, drągi we łbie to ferment
Choć wszystkie dzielnie dzielnie napierdalają to codziennie
Powiedz szczerze, dealerom wierze, wszystko czyste i zajebiste, chłopie
Weź sobie trochę na potem, a potem ktoś zgłosi się po flotę
I kto tu ma radochę?

x2

Nie chcę tego co Ci daje to, co Ci daje koks
Nie chcę tego co Ci daje buch lub innego coś
Chcesz posłuchać płyty, choć sam wiem najlepiej
Co dla mnie dobre jest, Ty wiesz co jest dla Ciebie

Ja już Cię nie chce, wiem, nie chce Cię
I nie kuś jak kusisz moich znajomych, moich kolegów
Nie musisz, co teraz zrobisz, suko bez reguł
Wynocha, nie w moich progach szukaj noclegu
Zakochać się w Tobie znaczy w głowie pierdolnik mieć
Nie można chcieć ciągle się przy Tobie drzeć
A zamiast biec, zdrowym być nie jak chory się wlec
I po co mi stres, i ciągle myśleć gdzieś Ty jest?
Pieprzą, wiesz, taki związek z Tobą Ty też
Puszczam Twoje dłonie, sama toniesz, zrozum ten tekst
Pytaj po ludziach kto przyjmie dzisiaj twego bucha
Przechrzczony tak, że już nie da się tym nastukać
Poszła mi stąd, nie wiem jak Ci tam Marysia Głódzia?
Zamulaj innych, niech inni piją twego brudzia
Co jakiś czas będę wpadał, lecz tylko na romans
Nie skończę jako alkoholik i jako narkoman

x4

Nie chcę tego co Ci daje to, co Ci daje koks
Nie chcę tego co Ci daje buch lub innego coś
Chcesz posłuchać płyty, choć sam wiem najlepiej
Co dla mnie dobre jest, Ty wiesz co jest dla Ciebie